



Teodor Jeske-Choiński

Neofici polscy

Teodor Jeske-Choiński.

Neofici Polscy

Materyały historyczne.



WARSZAWA

DRUK PIOTRA ŁASKAUERA I S-KI.

1904.

Projekt okładki: Juliusz Susak

Copyright © 2017 by Wydawnictwo „Armoryka”

**Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>**

ISBN 978-83-8064-372-7

OBJAŚNIENIE.

Zdarza się często, iż dochodzi się do celu zupełnie innego, aniżeli się zamierzało.

Porządkując materiały do studjum o frankistach, sprawdzałem w warszawskich kancelaryach kościelnych daty, podane przez Aleksandra Kraushara w jego cennym dziele p. t.: «Fränk i frankiści». Znalazłszy, czego szukałem, wertowałem przez ciekawość «Księgi urodzonych», dalej: może znajdzie się jeszcze jaki neofita, nie należący do grupy frankistów? Rezultat był nadspodziewany, w samym bowiem Św. Krzyżu wykopałem z pyłów i kurzów pożółkłych ksiąg blisko stu Żydów, ochrzczonych w XVIII stuleciu.

Poszukiwania tego rodzaju mają to do siebie, iż podniecają, jak narkotyki. Ciekawość rośnie z rosnącym materiałem. Chciałoby się znaleźć dużo, jak najwięcej, czego się szuka w pewnym kierunku — zbieracza ogarnia namiętność.

W ten sposób stało się, iż pracowałem cztery lata w różnych kancelaryach kościelnych, warszawskich

i niewarszawskich, iż oprócz «Ksiąg urodzonych» wertowałem konstytucye, herbarze, pamiętniki, różne dzieła historyczne i t. d. — i wykierowałem się wypadkiem, mimowoli, na pierwszego, zdaje się, «heraldyka żydowskiego».

Na pierwszego i zapewne ostatniego... Bo wątpię, żeby znalazł się ktoś drugi tak ciekawy, komuby się chciało przeczytać kilka milionów metryk w czterech językach (łacińskim, polskim, niemieckim i rosyjskim), redagowanych z nużącą jednostajnością. A trzeba czytać koniecznie wszystkie, jedną po drugiej, nowochrześcijcy bowiem żydowscy nie mają swoich ksiąg osobnych, lecz są zapisani w ogólnych «Księgach urodzonych».

Zrazu traktowałem tę szperaniej jako zabawkę, jako zaspokojenie osobistej ciekawości. Gdy jednak materyał urósł do poważnych rozmiarów, postanowiłem wydać słownik neofitów polskich.

Zapyta kto: jaki cel może mieć taki słownik? Odpowiem na to: jest to materyał historyczny, jak każdy inny. Wydaje się słowniki szlachty (herbarze), literatów, artystów, lekarzów, prawników i t. d. Dlaczego by ludzi nie miało obchodzić, ilu Żydów przyjęło wiarę chrześcijańską, gdzie, kiedy, dla czego i z jakich sfer się nasi neofici rekrutowali? Ciekawość ta jest bardzo naturalna w społeczeństwie, które miesza się coraz więcej z rasą żydowską. Krew semicka wsiąka od pewnego czasu wszędzie, we wszystkie sfery, a z tą krwią wsiąkają jej instynkty, tradycje i poglądy. Warszawianin z przed laty pięćdziesięciu nie poznałby już dziś swojej kochanej Warszawki, a za lat sto, gdyby mu wolno było wrócić na ziemię, czułby się w niej

zupełnie obcym. Przyszłemu psychologowi rozwoju i przemian naszej duszy narodowej wyjaśni słownik neofitów polskich niejedną zagadkę — powie mu, dlaczego pewne poglądy i zapatrywania, wierzenia, pewne «ideały», których przeszłość polska nie знаła, wysunęły się na czoło naszej cywilizacji.

Rozumie się, że niniejszy tom jest tylko początkiem, drobnym odłamem całości, na której wykończenie powinna by się złożyć praca stu szperaczów. W miarę, jak mi materiał będzie przybywał, będę wydawał dalsze tomy z dopełnieniami.

Pragnąc, aby mój słownik neofitów był dokumentem, rzeczywistym źródłem historycznym, bez żadnych dodatków fantastycznych umieściłem w tomie niniejszym prawie wyłącznie tylko tych neofitów, których metryki *na własne oczy widziałem*. Nawet metryki frankistów, aczkolwiek je Kraushar przedrukował dokładnie, sprawdziłem sam we Lwowie, w Kamieńcu Podolskim i w Warszawie. Z wyjątkiem kilkunastu w wieku XVIII w niektórych miastach prowincjonalnych ochrzczonych żydów, o których wiadomość otrzymałem z rąk pewnych, i neofitów wymienionych w konstytucjach, są wszystkie daty rezultatem moich osobistych poszukiwań. *Nie wymieniłem wielu znanych powszechnie neofitów dlatego tylko, że nie zdołałem dotąd odnaleźć ich metryk*. Uczyniłem to rozmyślnie, przekonałem się bowiem wielokrotnie, iż wiadomości, obiegające z ust do ust, bywają rzadko ściśle. Inaczej wygląda zwykle legenda, a inaczej dokument.

Być nie może, by w tak wielkiej liczbie cyfr, nazwisk, miejscowości, nie znalazła się tu i owdzie jakaś omyłka. Na omyłki pracują nasamprzód pisarze

kancelaryi kościelnych, nie robiący sobie wiele ceremonii z nowochrzeńcem żydowskim, zapisujący nazwisko bardzo często wadliwie, na omyłki pracują także sami neofici, podający do protokołu nieraz rozmyślnie dane i daty niedokładne, na omyłki pracuje w końcu chochlik kaszty drukarskiej. Ale będą to zawsze tylko omyłki drobne i nieliczne, głównie w piśmowni nazwisk o brzmieniu niemieckiem i w datach chrztu.

Powie jeszcze kto: nie wszyscy neofici będą zadowoleni z twojego «słownika». Być może. ..Wiadomo, że potomkowie rodzin neofickich nie lubią, gdy im ktoś ich pochodzenie żydowskie przypomina, ale i potomkowie rodzin szlacheckich i książęcych krzywią się na historyków i heraldyków, którzy nie oszczędzają bardzo często ich przodków, a nauka nie zwraca uwagi na ich drażliwość. Dlaczego zresztą miałby się neofita wstydzić swojego źródła żydowskiego? Żyd jest człowiekiem, jak każdy inny, i może, jeśli tylko zechce, być tak samo użytecznym, uczciwym, zacnym, jak każdy inny.

Warszawa, w Styczniu 1904 r.

I.

Neofici XVI i XVII stulecia.

Dawniej niż się powszechnie mniema, ukazywali się Żydzi nad Wisłą, Wartą, Odrą i Łabą.

Żyd był już w VI wieku kupcem ogólnoeuropejskim. Przebiegał on ziemie słowiańskie i germańskie wzdłuż i wszerz, ciągnął wszystkimi traktami handlowemi, szukając towaru, żywego i martwego. Bursztyn, skóry dzikich zwierząt i niewolnik wabiły go do ziem słowiańskich, na północ i wschód Europy.

Głównie niewolnik słowiański podniecał jego żarłoczność kupiecką. Cały średniowieczny handel niewolnikiem, bardzo zyskowny w owych czasach, zyskowniejszy od lichwy, spoczywał w jego ręku. Dostarczały mu go ciągłe wojny, wichrzące na ziemiach słowiańskich.

Wykazał dr. Maksymilian Gumpłowicz w swoim studyum p. t. «Początki religii żydowskiej w Polsce», że wyznawców możeszowych znali już pogańscy przodkowie Polan. Byli to niewatpliwie kupcy, tworzący

rodzaj dzisiejszych faktoryi, osiedleni wzdłuż traktów handlowych.

Pierwszą wiadomość historyczną o pobycie Żydów w Polsce posiadamy od kronikarza Balduina Galusa. Dowiadujemy się od niego, że św. Wojciech i królowa Judyta, matka Bolesława Krzywoustego, wykupywali niewolników chrześcijańskich z rąk żydowskich.

Kiedy Żydzi przybyli nad Wisłę, Łabę i Odrę, trudno dziś stanowczo oznaczyć. Tyle tylko pewna, że bardzo dawno przed gromadną imigracją z Niemiec i Czech za czasów Kazimierza Wielkiego ciągnęli oni za towarem przez ziemie Polan aż nad Baltyk. I trudno także stanowczo powiedzieć, czy byli w owych czasach odległych przechodniami, czy też osiedlali się gdzieś stale, tworząc rodzaj dzisiejszych faktoryi handlowych.

Jeśli osiedlali się gdzieś stale, to być nie może, by się tu i owdzie od kolonii żydowskich nie odrywała od czasu do czasu jakaś jednostka, przechodząc na stronę chrześcian. Tych od wspólnego pnia odrywających się gałązek nie było oczywiście wiele, wyłączość bowiem żydowska («naród wybrany»), hodowana tak starannie, tak systematycznie w Judei od Hezekiela, Esry i Nehemii począwszy, aż do ostatniego tanaima talmudycznego, wszczepiła w prawowierne go Żyda wstręt do innych ras, do innych religii, miłość jednakże, próżność i pieniądz bywają czasami mocniejsze od najgłębszych wstrętów rasowych i religijnych.

Lecz wszyscy neofici żydowscy, chrzczeni w Polsce aż do roku 1500, usuwają się zupełnie z pod

kontroli szperacza. Nikt ich nie zapisywał, a jeśli ich gdzie notowano, to niewiadomo gdzie. Bardzo rzadko sięgają księgi najstarszych kościołów po za rok 1500. Kroniki zaś dawniejsze nie mówią nic o neofitach.

Pierwszych znanych autentycznych neofitów spotykamy około r. 1500.

Był wówczas w księciem litewskim Aleksander, syn Kazimierza Jagiellończyka. Wziął on po ojcu oprócz korony wielkksiążęcej puściznę bardzo nieprzyjemną, bo znaczne długi, zaciągnięte u Żydów. Księciu sprzykrzyła się prawdopodobnie zależność finansowa od natrętnych wierzycielów, przeto, korzystając z ówczesnej burzy antysemitycznej, jaka, wypadłszy z Hiszpanii, obiegła wichrem całą Europę zachodnią i środkową, wypędził dekretem z r. 1495 Żydów z wszystkich ziem podległych jego berłu. Ubodzy, nie mający nic do stracenia, przenieśli się do Polski, nie wszyscy jednak Żydzi litewscy nie mieli nic do stracenia. Wielu z nich dorobiło się na dzierżawie: podatków, myt, gorzeln, soli, wosku i mostów znacznych fortun, które dekret książęcy, przecinający wszystkie zobowiązania między rządem a dzierżawcami, druzgotał bez miłosierdzia. Nie chcąc się oddalać od źródeł swoich majątków, wyrzekła się część poborców i celników żydowskich wiary przodków i przyjęła chrzest. Lecz tylko nazwiska wybitniejszych z pomiędzy tych neofitów utrwały się w dokumentach. Mniejsi, nie zajmujący urzędów koronnych, wsiąkli niepostrzeżenie w społeczeństwo chrześcijańskie.

Najstarszymi znanymi na Litwie neofitami są

Oszejkowie. Kodeks dyplomatyczny Rzyszczewskiego wymienia (I, 352) ochrzczonego zaraz po wydaniu dekretu Aleksandra, Żyda *Stanisławwa Oszejkę*, którego król Jan Olbracht nobilitował w r. 1499, nadawszy mu herb «Merawy».

W tym samym czasie ochrzcił się Abraham (Abraham) *Józefowicz* (Ezofowicz), syn Joska Rachejewicza, najbogatszy Żyd litewski XVI stulecia. Handlując skórami, solą i wódką i dzierżawiąc podatki i myta, dorobił się tak znacznej fortuny, iż stał się Rotszyl-dem litewskim. Nie tylko dygnitarze koronni byli jego dłużnikami, lecz nawet sam król, Zygmunt I, niepokojony ciągle kłopotami pieniężnymi, stukał bardzo często do szkatuły możnego poborcy. Ezofowicz zaś nie odmawiał królowi nigdy pomocy, gdyż wiedział, że monarchowie posiadają środki wynagrodzenia u-przejmości poddanych. Rachuby nie omyliły go, król bowiem, wołąc płacić urzędami niż gotówką, o którą było u niego trudno, otwierał dla cierpliwego wierzy-cie-la coraz to inne, a coraz obfitsze źródła dochodu. Oddał on Ezofowiczowi cło i sól w Kownie i Smoleńsku, myto mińskie, mennicę litewską, komorę wileńską, brzeską, łuc-ka, włodzimierską, w końcu obdarzył go przywilejem na dwór hrynkowski i rozległe ziemie w powiecie trockim. Zręczne, zabiegliwe ręce Ezofowicza wydoby-wały z tych licznych źródeł wielkie mnóstwo złota — tak dużo, iż jego szkatuła budziła zazdrość powsze-chną. Nie zważał na tę zazdrość Zygmunt I, korzy-stający bezustannie z mądrej powolności swojego po-borcy. Nie tylko pozwalał mu się bogacić kosztem swoich poddanych litewskich, lecz przyozdobił nawet jego złoto herbem, nobilitacją (w r. 1507) i wysokim

dostojeństwem. Bo kiedy Bohusz Bohowitynowicz zrzekł się w r. 1509, podskarbiostwa litewskiego, mianował Zygmunt I Abrama Ezołowicza podskarbin wielkim litewskim (w r. 1510) czyli po dzisiejszemu mówiąc, ministrem finansów. I tak zasiadł świeżo ochrzczony Żyd, zwykły handlarz, dzierżawca myt i ceł, w radzie wielkoksiążęcej obok takich panów, jak: książę Konstanty Ostrogski, Mikołaj Radziwiłł, Ostyk, Kierzgajłło, Jurij i Stanisław Hlełowicze, Jan Zabrzeziński, Jan Sapieha i inni. Król pozbył się prawdopodobnie w ten sposób niewygodnych długów, a mądry finansista kupił sobie za pieniądze najwyższą rozkosz wszystkich w ogóle zubożonych szybko kupców -- honory, zaszczyty.

Od Abrahama Ezołowicza, który na chrzcie św. przyjął imię *Jan*, wywodzą się *Józefowicze-Hlebiccy* herbu Leliwa. Legitymując się w r. 1805 przed deputacją witebską, wyprowadzili swój rodowód od Wojciecha, syna Abrahama (Jana). Tymczasem wiadomo, że Abraham Józefowicz nie miał syna Wojciecha, w testamencie bowiem swoim z roku 1819, krótko przed śmiercią, wymienił tylko synów Jana (Bazylego), Konstantego i córkę Marynę. Na tym fakcie się opierając, wywodzi Józef Wolff w swoim szkicu historycznym p. t. «Żyd ministrem króla Zygmunta» od Abrahama Ezołowicza nie Józefowiczów Hlebiczych, lecz *Abramowiczów* herbu Jastrzębiec. Że Abrama przyjęli do herbu Zabrzezińscy, którzy pieczętowali się Leliwą, nie obala hipotezy Wolffa. W pierwszej połowie XVI stulecia zmieniano herby i nazwiska dosyć często, zanim się ostatecznie ustaliły.

Abram Ezofowicz miał dwóch braci, Michela i Ajzyka, z których pierwszy był także nobilitowany (w r. 1525) i także z herbem Leliwa (przyjęty do herbu przez Hlebowiczów). Od niego mogą pochodzić Józefowicze Hlebiccy.

Zygmunt I lubił Żydów, otaczał się nimi chętnie, na co ówczesna szlachta polska sarkała, czego dowodem wzmianki, rozrzucone w *Aktach Tomicianach*. Do jego protegowanych czy wierzycieli należał także jakiś neofita *Stefan Fiszel*, nobilitowany w r. 1507, przyjęty do herbu przez Korabitów. I ten nowochrzczeniec musiał się królowi wielce przysłużyć, otrzymał bowiem wielkopolskie starostwo Powidz, od którego utworzył sobie nazwisko «Powidzki» i stał się protoplastą domu *Powidzkich* herbu Korab. Ten Stefan Powidzki, starosta powidzki, piastował później zaszczytną godność wojskiego kruszwickiego. Ożeniony z Elżbietą Szmigielską, miał z nią córkę Zuzannę, którą Metr. kor. cytuje w r. 1550 jako żonę Jana Sulikowskiego (zobacz «Herbarz Polski» Bonieckiego, tom V).

Gdyby się przejrzało wszystkie księgi kościelne XVI stulecia, znalazłoby się niewątpliwie tu i owdzie jakiego neofitę pochodzenia żydowskiego, praca to jednak nad siły jednego poszukiwacza. Księgi zresztą kościelne XVI i XVII w. zawierają rzadko wiadomości dokładne; podają one zwykle tylko imię neofity, przyjęte na chrzcie, nie zapisując nadanego mu nazwiska.

W Łęczycy ochrzcił się we wrześniu 1591 roku chłopiec żydowski Samuel (*puer judaeus*), w siódmym roku życia i przyjął imię *Stanisław*. Do chrztu trzy-

mali go: Baltazar Radzyński, Albert Zaleski i Barbara Miroszewska.

Księgi kościelne fary łęczyckiej zapisały w stuleciu XVII trzech ochrzczonych Żydów, ale w żadnej z tych metryk nie ma nazwiska neofity. W kwietniu 1669 r. ochrzcił się «*Franciszek z Łęczycy*» (rodzice chrzestni: małżeństwo Gawrońscy z Opola) — w kwietniu 1673 r. «*Wojciech z Przemyśla*» — (rodzice chrzestni: Łada i Piekarska) — w maju 1675 r. «*Mateusz Stanisław ze Iawowa*» (rodzice chrzestni: Stanisław Boczkowski i Anna Dzierzbicka). Metryki tych neofitów nie objaśniają, jakie nazwiska przyjęli nowo-chrzęćcy.

Księgi fary włocławskiej są dokładniejsze. Zapi-sały one w lipcu 1656 małżonków *Nawrockich* z Do-brzynia, Adama i Annę i trzy ich córki: Zofię, Agnie-szkę i Reginę. Chrzciła się tam także w listopadzie 1694 r. Żydówka, której nadano imię *Elżbieta* (bez nazwiska).

W księgach warszawskiego kościoła św. Krzyża, zapisano w XVII stuleciu tylko sześć nazwisk neofickich. Krystyan Fryderyk *Horowicz*, profesor języków wschodnich, który zmienił prawdopodobnie wiarę dawniej, w jakiej innej parafii, bo posiadał już imiona chrześcijańskie, ochrzcił w lipcu 1655 r. swoją ośmio-letnią córkę *Ludwikę Magdalene*, zaznaczając, iż matka dziecka została w wyznaniu mojżeszowem. Rodzicami chrzestnymi tej neofitki byli król Jan Kazi-mierz z królową Maryą Ludwiką.

W lipcu 1674 roku ochrzciła się w Warszawie w kościele św. Krzyża *Maryanna Nawrocka*. Do chrztu

podawał ją Marek Buttler z wojewodziną krakowską, Heleną Lubomirską.

W tym samym miesiącu i roku przyjął katolicyzm *Jan Dobrowolski*, trzymany do chrztu w imieniu króla i królowej przez Debaulieu'a i Maryę Dubuisson.

W czerwcu 1675 r. zmienił wiarę *Michał Dobrowolski* w 27 roku życia. Jego rodzicami chrzestnymi byli księstwo Czartoryjscy, Grzegorz i Anna.

W sierpniu 1675 ochrzcił się *Krzysztof Węgrowski*. W lipcu 1694 r. *Jan Wileński* (Wiliński).

Oprócz: *Horowiczówny, Nawrockiej, Jana Dobrowolskiego, Michała Dobrowolskiego, Krzysztofa Węgrowskiego* i *Jana Wilińskiego* chrzcilo się w stuleciu XVII w Warszawie w kościele św. Krzyża dwunastu Żydów i sześć Żydówek, których nazwisk, przyjętych później, księgi urodzonych nie podają. W r. 1679 ochrzcił się chłopiec żydowski, pochodzący z Francyi, w czter nastym roku życia. Do chrztu, na którym nadano mu imię *Piotr*, trzymali go: Jan de Baluze i generałowa Lamberta Marya z de Ferdmontów de Buy. W r. 1682 zmienił wiarę *Józef Franciszek*, w lutym 1655 *Jan Jakób* (lat 24) i dwiętnastoletnia *Ludwika* (do chrztu trzymali ich w imieniu króla Jana Kazimierza i królowej Maryi Ludwiki: Stanisław Sarnowski, opat sulejowski, Wilhelm Buttler, Stefan Bal i Joanna Małgorzata de Villers, ochmistrzyni dworu królowej)— w czerwcu 1664 r. dwudziestoletni *Franciszek* (rodzice chrzestni: wojski krakowski Rupniewski, kasztelan wojnicki Jan Wielopolski i Teofila Rejowa — w r. 1676 *Maryanna* — w r. 1688 *Katarzyna Joanna* (lat 13). — W maju 1690 *Józef Karol* — w kwietniu 1691 r. *Józef* (lat 26) — lipcu 1692 roku *Stanisław* (lat 18) —

w kwietniu 1694 roku *Michał z Węgrowa* (lat 25) — w październiku 1697 r. *Franciszek* (lat 19) — w sierpniu 1699 r. *Anna* — w sierpniu 1699 *Michał* — (lat 29) — w sierpniu 1699 *Jakób*, (rodzice chrzestni: podkanclerzy Tarło i wojewodzina braclawska Anna Chomentowska) — w sierpniu 1699 *Anna* (rodzice chrzestni kasztelan Jakób Chomentowski z wojewodzianką braclawską Salomeą Chomentowską) — w sierpniu 1699 r. *Michał*, trzymany do chrztu przez marszałka w. k. Aleksandra Sapiechę i Działyńską.

Księgi kościelne św. Jana w Warszawie zachowały ze stulecia XVII siedm nazwisk neofickich. W r. 1637 chrzcil się *Jan Nowakowski*, syn Abrahama i Rejginy z Tykocina — w r. 1638 *Stanisław Trojanowski*, poprzednio Salomon z Trojanówki w ziemi kijowskiej; — w listopadzie tego samego roku (1638) *Jan Karol Roman*, do chrztu trzymał go w zastępstwie księcia Karola Samuel Lipski z panią Osińską. W lipcu 1660 r. ochrzcił *Jan Hieronim Rubinkowski*, obywatel krakowski, dzieci swoje: *Kazimierza Mikołaja i Annę*. On sam zmienił wiarę razem z żoną przed r. 1660, księgi bowiem kościelne nazywają go w metryce *antea Judaeus nunc baptisatus*.

W kwietniu 1664 wszedł do wiary katolickiej *Stanisław Słoniewski* (Słonieski) z Lublina. *Jan Dobrowolski* z Krakowa, syn Chaima i Anny chrzcil się w maju 1672 r. — *Stanisław Uznański* w styczniu 1651 r.

Oprócz: Nowakowskiego, Trojanowskiego, Romana, Uznańskiego, Rubinkowskich, Słoniewskiego i Dobrowolskiego, zapisały księgi kościelne św. Jana XVII stulecia dwunastu neofitów i jedną neofitkę bez na-

zwisek z samemi tylko imionami: w styczniu 1651 r. *Marcina* — w kwietniu 1651 *Wojciecha* — w czerwcu 1655 r. *Kazimierza* z Krakowa — w czerwcu 1655 r. *Michała* — w marcu 1662 r. *Michała* z Krakowa — w maju 1662 r. *Jakóba Stanisława* — w r. 1668 *Maryannę Elżbietę* z Bełzyc — w czerwcu 1668 *Jana* — w r. 1669 *Józefa* z Orli na Podlasiu — w listopadzie 1670 *Jana Michała*, syna Abrahama i Anny (rodzice chrzestni: król Michał i królowa Eleonora) — w lipcu 1672 *Samuela Jakóba*, syna Borucha i Pessy -- w maju 1673 *Jana* z Krakowa, syna Icka i Sary — w lipcu 1674 *Jana*, syna Dawida z miasta Sulian «de Samogitia».

W stuleciu XVII chrzcili się prawdopodobnie także *Koźlińscy* Ignacy i Antoni herbu Bodziec, w dyplomie bowiem nobilitacyjnym z roku 1765 dodano: «już *in quarta progenie* od antecessora swojego *a superstitionibus gentis israeliticae* pochodzący».

Zawoyscy (Zawojscy) herbu Jastrzębiec, Karol, obersztajtant regimentu koronnego buławy w. koronnej, Kajetan, pułkownik regimentu pieszego i Marcin, bracia, synowie Józefa Zawoyskiego i Krystyny Konarskiej, wnukowie Kazimierza, prawnukowie Wojciecha, przyjęli chrzest niewątpliwie w XVII stuleciu (nobilitowani w r. 1765; zobacz Akta kanclers. ks. 45, 46.

II.

Neofici XVIII stulecia.

Chrzcić w większej liczbie zaczęli się Żydzi w Polsce i na Litwie dopiero w XVIII stuleciu, na co złożyły się dwa powody: działalność księdza Turczynowicza i agitacja znanego apostaty żydowskiego, Franka.

Żył na Litwie w XVIII stuleciu ksiądz Józef Stefan Turczynowicz, kanonik piltyński, proboszcz w Dzieciole, a następnie administrator parafii św. Stefana w Wilnie, kapłan wielce gorliwy.

Zdarzyło się, że do tego księdza Turczynowicza zgłosił się jakiś rybak z prośbą wysłuchania spowiedzi, gdyż, jak mówił, za trzy dni będzie brał udział w połowie ryb i ma przeczucie, że utonie. Ksiądz Turczynowicz, chcąc przekonać rybaka, że przeczucia zawodzą, odmówił proszącemu rozmyślnie spowiedzi i kazał mu przyjsć po dokonanym połowie.

Lecz przeczucie nie zawiodło rybaka... Utonął w istocie.

Wypadek ten zmartwił do tego stopnia świętobliwego kapłana, że postanowił wyrzec się godności

kościelnych i poświęcić się pracy misyjarskiej. W tym celu chciał się udać do Afryki, gdy mu jednak zwrócono uwagę, że i w domu może działać pożytecznie, nawracając innowierców, został w Wilnie i rozpoczął działalność misyjarską pomiędzy Żydami.

W Wilnie i w różnych miastach litewskich wyszukiwał prozelitów, zwracając się głównie do ubogich. Skąpym groszem swoim dzielił się z niezamożnymi Żydami, przygarniał ich do siebie, karmił, przyodziewał, nauczał, a chętnych nawracał i chrzczył. Rozszerzając swoją działalność, wziął sobie do pomocy kilku młodych misyjarzy, założył konfraternię. Okazało się jednak, że Żydzi byli bardzo odporni, że nie chcieli się ukorzyć przed krzyżem. Daleko chętniejsze w tym względzie były Żydówki. Dlatego zwinął ksiądz Turczynowicz konfraternię męską i założył stowarzyszenie żeńskie, z którego wykwitł zakon «Maryawitek», potwierdzony przez papieża Benedykta XIV. W r. 1737 oddano Maryawitkom w Wilnie kościół św. Łazarza, a w kilka lat potem rozporządzał już nowy zakon na Litwie siedemnastu klasztorami. Z Litwy przeszły Maryawitki do Korony.

Klasztory Maryawitek stały się schroniskami wszystkich Żydówek, które uważały za konieczne oderwać się z jakichkolwiek przyczyn od swojego ogniska domowego. Która zapłonęła miłością do jakiego chrześcianina albo poróżniła się z rodziną, albo nie miała z czego żyć, albo przeniósła w istocie wiarę chrześcijańską nad swoją narodową — wszystkie spieszyły pod ciepłe, opiekuńcze skrzydła Maryawitek, pewne, że znajdą w świątobliwych siostrach troskliwe matki. Bo Maryawitki nie tylko karmiły, przyodziewały i u-

czyły swoje «dzieci». Przygotowując je do chrztu, wyszukiwały im możliwych zwykle rodziców chrzestnych, opiekunów, mężów, posady, wszystko wogóle, czego która z nich potrzebowała. Było to niezbędne, neofitki bowiem, odcięte od swojego pnia, odtracone przez własne rodziny, stawały się bezdomnymi sierotami.

Obliczono, że Maryawitki ochrzciły aż do roku 1820 około 2000 Żydówek, które wyszły w znacznej części zamąż za chrześcian. Sam ks. Turczynowicz (umarł w r. 1773) ochrzcił 500 katechumenów.

Pomiędzy «dziećmi» księdza Turczynowicza znajdował się pewien procent neofitów płci męskiej. On to prawdopodobnie lub który z jego pomocników nawrócił do wiary chrystusowej owych neofitów litewskich, których król Stanisław August nobilitował w roku 1764 i 1765 (Akta kanclers. ks. 42, 45, 46), a których konstytucye W. Ks. Litewskiego wymieniają jako «neofitów dystyngowańszych» co znaczy, że byli jeszcze inni «mniej dystyngowani», czyli ubożsi

Oto ich nazwiska:

Bartoszewicz Bonawentura, herbu Nowina.

Bergin.

Bielski Tadeusz.

Dessau Teodor (Dessau, Żyd, pochodzący z miasta niemieckiego Dessau). Był później, w r. 1768 żupnikiem zakroczymskim.

Dobrowolscy, Jan i Dominik.

Dobrowolscy z Orszy. Szymon Dobrowolski ochrzcił się w r. 1740 w Orszy, w kościele Jezuitów. Jego synowie: Jan i Grzegorz.

Dobrowolscy ze Szkud, herbu Nowina. Marcin Dobrowolski ochrzcił się w r. 1780 w Szkudach. Je-

go syn: Jerzy. Tegoż Jerzego synowie: Antoni, właściciel Musiad w r. 1795 i Józef.

Dobrowolscy herbu Odyniec. Chrzest przyjął Jan Dobrowolski. Jego synowie: Felicyan zakonnik bazylikański, Piotr, komornik orszański w r. 1788 i Franciszek.

Dobrzyńscy: Franciszek, Maciej, Antoni (bracia) herbu Kandor. Syn Macieja, Dominik, zaślubił Apolonię Staniszewską i zamieszkał w Warszawie. Tegoż synowie: Henryk, Władysław, Ignacy. Henryk legitymował się ze szlachectwa w Warszawie, w r. 1857.

Dziokowscy: Andrzej (ojciec), Stefan (syn) herbu Trąby. Andrzej Dziokowski chrzczył się prawdopodobnie w początkach XVIII stulecia, gdyż już w r. 1748 był wojskim owruckim. Jan Józef Dziokowski był w r. 1782 opatem konwentu OO. Bazylianów w Żółkwi. Jego synowcowie: Andrzej i Jakób, synowie Szczepana, należeli w r. 1817 do stanów galicyjskich.

Górski (Gurski) Ignacy i Józef herbu Łaska.

Jakubowski herbu Orle skrzydło (Kopacz odm.).

Jakubowski Wojciech, herbu Topór, syn Franciszka Jakubowskiego i Katarzyny z Rupniewa Rupniewskiej, pułkownik wojsk niemieckich i francuskich, kawaler francuskiego orderu św. Ludwika.

Jakubowski: Michał, Kazimierz i Felicyan, bracia poprzedniego, synowie Franciszka, herbu Topór.

Jakubowski Sebastyan, herbu Topór, podporucznik, nobilitowany w r. 1790.

Jankowski Felicyan.

Jarmund Stanisław.

Jeleńscy: Jakób, Mateusz i Stanisław.

Kazimirski Felicyan herbu Łaska.

Krasnowojcki Szymon herbu Wdzięczność.
Krzyżanowski Franciszek.
Kwieciński Józef.
Lipiński Jan herbu Strzała.
Lipsy Karol i Stanisław herbu Kościeszka Kuszaba.
Lutyński Teodor.
Łyżwiński-Abrahamowicz: Franciszek i Ludwik herbu Lubicz.
Majowski (Majewski) Antoni.
Mańkowski.
Michałowski Jan herbu: Trzy czerwone tulipany w złotym polu; nad koroną trzy strusie pióra, a w ich środku mały krzyż.
Niewiarowski Manin Andrzej.
Nizielski.
Nowakowski Jan.
Nowakowski Franciszek Mateusz.
Orłowski Antoni — herb taki sam, jak Michałowskiego.
Oświęcimski (Osiecimski) Michał Jan herbu Lubicz odm.
Pawłowicz Piotr.
Pawłowski Kazimierz.
Porębski Jan Józef, herbu Kornicz.
Poziomkowscy: Tomasz i Antoni.
Poznański Józef herbu Boża Wola.
Przewłocki Andrzej.
Schabicy: Wojciech, Franciszek, Antoni, herbu Jastrzębiec.
Szpaczkiewicz Józef.
Szymański Wojciech.

Stuliński Antoni herbu Wdzięczność.

Swiąteczy: Stanisław, Tomasz, Wojciech, Ignacy, Antoni i Józef herbu Nówina.

Tehlowski Antoni Franciszek herbu Jastrzębiec.

Trojanowski Antoni herbu Łaska.

Urbanowski Walenty herbu Prus II. Tegoż syn: ksiądz Paulin Urbanowski, definitor generalny i kustosz prowincyi ruskiej, prokurator św. Jana w Dukli w r. 1765.

Wolański Stefan herbu Nałęcz, nobilitowany w r. 1765.

Zawojscy: Karol, oberstlejtant regimentu piesze-go, buławy w. koronnej — Kajetan, pułkownik regimentu piesze-go — Marcin (bracia), herbu Jastrzębiec.

Zbitniewscy: Adam, Paweł, Piotr, Ignacy, Jan, herbu Niedźwiedź Czarny.

Aleksander Kraushar w swojej książce o «Franku i frankistach» przypuszcza, że część neofitów, nobilitowanych przez króla Stanisława Augusta «na prośbę stanów litewskich» w r. 1764 i 1765 należała do zwolenników Franka. Domysł to mylny, wszyscy bowiem na sejmie koronacyjnym Stanisława Augusta i w roku następnym nobilitowani neofici, należeli już do «dystyngowanych z tego gatunku», posiadali znaczniejsze fortuny, byli przyjęci na Litwie do lepszego towarzystwa, a niektórzy z nich, jak Jeleńscy i Dzio-kowscy, zajmowali urzędy obywatelskie, a nawet, jak Zawojscy i Jakubowscy, wyższe stopnie oficerskie w wojsku.

Zważywszy, że frankiści przybyli do Warszawy dopiero w r. 1760, nobilitacya zaś odbyła się w roku 1764, trudno przypuścić, by towarzysze Franka mieli

czas nauczyć się w tak krótkim czasie języka polskiego, którego nie znali, przyswoić sobie zwyczaje i obyczaje zgoła obcego dla nich społeczeństwa, dorobić się majątku, kolidacyi, urzędów obywatelskich i stopni oficerskich. Za mało lat czterech na taką przemianę. Wiadomo zresztą, że frankiści aż do śmierci swojego naczelnika, do r. 1791 a nawet aż do śmierci jego córki Ewy, do r. 1816 trzymali się kupy, tworzyli zwartą szczelnie i zamkniętą gromadę, nie brali udziału w sprawach społeczeństwa, do którego się przyłączyli. Dopiero około r. 1810 zaczyna się ten i ów frankista odrywać od «tajnej sekty» i zbliżać do narodu polskiego. Przed tą datą wycofali się powoli z ruchu frankistowskiego jedyni: Golińscy, Krysińscy i Łabęccy. Neofici, nobilitowani w roku 1764 i 1765 (Akta kancl. ks. 42, 45 i 46), są jako chrześcijanie z nielicznymi wyjątkami starsi od frankistów o lat kilkanaście, kilkadziesiąt. Są to przeważnie Żydzi litewscy, prawdopodobnie «dzieci» księdza Turczynowicza i jego Maryawitek, a niektórzy z nich, jak Dzio-kowscy i Zawojscy, jeszcze dawniejsi.

Nietylko na Litwie chrzcili się Żydzi przed frankistami. Posiadamy neofitów już z przed roku 1758. Spotyka się ich wprawdzie nie wielu między r. 1700 a 1760, ale są, czego świadectwem spis Żydów, ochrzczonych od roku 1700 do 1800 w Warszawie, Nieszawie, Kłodawie, Poddębicach, Wartkowicach, Łęczycy, Włocławku, Radomiu, Kamieńcu Podolskim, Łucku, Winnicy.

**Spis neofitów, którzy przyjęli wyznanie rzymsko-katolickie
w parafiach polskich od r. 1700—1800 w Warszawie ¹⁾.**

Abramski Michał Józef, lat 12 w r. 1747.

Antoniewski Piotr Paweł, w r. 1761.

Aprilewicz Michał lat 15, w kwietniu (aprilis)
1765 r.

Bela Wojciech lat 18, w r. 1710.

Berens Wawrzyniec Michał, dr. medycyny, lekarz
w Warszawie z żoną Izabellą Różą, w styczniu 1795
roku.

Bielski Jan (Samuel) lat 23, syn Izraela Bielskie-
go z Wilna, w r. 1771.

Boćkowski Piotr z miasta Boćki, lat 24, w r. 1789.

Bogdańska Eufrozyna, w r. 1787.

Bogochwałski Ignacy, w r. 1733.

Brzozowski Antoni, lat 15, w r. 1744.

Brzozowski Jan Wincenty, lat 26, w r. 1767.

Brzuska Aniela Maryanna, lat 18, w r. 1755.

Czerwiecki Piotr, lat 20, w czerwcu, w r. 1766.

Czerwińska Marya Felicissima Józefa, lat 9, w czerw-
cu 1764.

Czerwiński Jan ze Szczucina, lat 18, w r. 1789.

¹⁾ Nazwiska żydowskie, podane w nawiasie, są nazwiskami neofitów przed przyjęciem chrztu św. Lata, umieszczone obok nazwisk, są latami neofitów w chwili chrztu.

- Dąbrowski* Andrzej z Dąbrowy, w r. 1786.
Dąbrowski Józef z Warszawy, lat 20, w r. 1786.
Dąbrowski Antoni, brat poprzedniego, lat 15, w roku 1786.
Dąbrowski Jan, w r. 1799.
Delmonte Józef, Żyd włoski, w r. 1764.
Dobrański Józef, w r. 1785.
Dobrańska Anna, żona poprzedniego, w r. 1785.
Dobrowolska Anna Dorota Elżbieta Magdalena, w r. 1736.
Dobrowolska Maryanna, z Sokołowa, lat 20, córka Joachima i Lei, w r. 1768.
Dobrowolska Agnieszka, żona Michała, lat 34, w r. 1775.
Dobrowolska Maryanna Magdalena, córka Michała i Agnieszki, lat 8, w r. 1775.
Dobrowolski Antoni, syn Michała i Agnieszki, ur. w r. 1776.
Dobrowolski Jan Franciszek, lat 17, w r. 1736.
Dobrowolski Jan, w r. 1748.
Dobrowolski Jan, w r. 1766.
Dobrowolski Michał, lat 36, w r. 1775, nobilitowany w r. 1790, z herbem Nieczuja.
Dobrowolski Jan Bartłomiej z Chełma, syn Herszkowicza, lat 43, w r. 1794.
Dobrzyński Paweł, w r. 1773.
Dubelski Tomasz Józef (Lejzor Szmulowicz z Lublina), lat 16, w r. 1772.
Eljasz Michał Tadeusz, w r. 1759.
Elij Stanisław, Żyd czeski, lat 34, w r. 1777.
Frydrykiewicz Jan Jakób, lat 19, w r. 1735.
Gliniowski Szymon z Glinianki, lat 12, w r. 1729.